

tora była bowiem przede wszystkim analiza zapisów prawnych (w formie orzeczeń sądowych), co w zdecydowany sposób wpłynęło na zawężenie problemu. Dzięki temu praca w rzetelny sposób obrazuje dylematy, paradoksy i trudności w obszarze gwarancji wolności wyznania, z jakimi boryka się współczesne społeczeństwo amerykańskie. Jednocześnie w pracy nieco zbyt pobieżnie potraktowano społeczne uwarunkowania obecnego stanu. Być może należałoby poświęcić nieco więcej miejsca specyficznemu amerykańskiemu przywiązaniu do wartości chrześcijańskich (ciekawych wniosków dostarcza porównanie stosunku do religii społeczeństw wysoko rozwiniętych oraz analiza tendencji sekularyzacyjnych, które jednak zdają się nie wpływać na amerykańskie podejście do wiary i moralności chrześcijańskiej) i publicznemu charaktero-

wi religii w społeczeństwie amerykańskim (w odróżnieniu np. od francuskiej koncepcji prywatnego charakteru wiary). W pozycji Macieja Potza zauważyć można inspirację książką R. Małajnego pt. *Mur separacji – państwo a kościół w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, chociaż obaj autorzy różnią się w kwestii akcentowania określonych kwestii. Z pewnością silną stroną pozycji Macieja Potza jest zebrany materiał w postaci przytaczanych orzeczeń sądowych, które Autor poddaje ciekawej analizie prawno-politologiczno-kulturowej (sięgając nie tylko do wykładni prawa, lecz także np. specyfiki wyznań będących „obiektem” opisywanych postanowień), oraz świadoma koncentracja na problemie wolności religijnej w obszarze prawodawstwa. Sprawia to, iż Autor uchwycił esencję przedmiotu bez nadmiernego rozbudowywania badanego problemu.

<sup>1</sup> Należy zauważyć, że właściwie nie ma na rynku polskim publikacji politologicznych wyczerpujących problem relacji państwo–religia/Kościół w Francji. Kwestii tej poświęca się raczej nieco miejsca przy okazji analizy pojęcia laicyzmu lub jako przykład obrazujący szeroko ujmowane procesy sekularyzacji. Wciąż brakuje natomiast pełnego opracowania współczesnego kształtu stosunków państwo–Kościół we Francji z uwzględnieniem uwarunkowań historycznych, politycznych i kulturowych. Stąd też recenzowane studium przypadku amerykańskiego stanowić powinno zachętę do takiego kompleksowego ujmowania problemu w odniesieniu do poszczególnych, interesujących w tym kontekście badawczym państw. Nie mam bowiem wątpliwości, iż problem relacji państwo–religia można analizować nie tylko w perspektywie porównawczej współczesnych podejść do problemu, lecz także jako studia przypadków (sam problem budzi wiele kontrowersji i stanowi impuls do dyskusji, co wskazuje na różnorodność rozwiązań w tej materii na świecie).

Agnieszka Pawlak

## „Dialog społeczny. Najnowsze dyskusje i koncepcje”

Rafał Towalski (red.)

Wydawnictwo Centrum Partnerstwa Społecznego DIALOG, Warszawa 2007

W ostatniej dekadzie na polskiej scenie politycznej zmieniło się bardzo wiele. Pewne zjawiska powstały i zniknęły jako naturalna konsekwencja demokratycznych przekształceń. Inne, w pewnym sensie, wywodząc swe oblicze z czasów poprzedniego systemu, walczą poprzez swoich orędowników o własne

miejsce na nowoczesnej scenie demokracji partycypacyjnej. Doszły do tego wpływy ustabilizowanych systemów pośrednictwa interesów po otwarciu się na doświadczenia krajów zachodnich. Należy pamiętać, iż o demokratycznej stabilności systemów politycznych decyduje dzisiaj nie tylko spo-

sób funkcjonowania reżimów politycznych oraz układ instytucjonalny ukształtowany w ich ramach (sfery rywalizacji wyborczej oraz parlamentarno-gabinetowej, zdominowane przez partie polityczne), lecz także, a w ostatnich dekadach, w dobie „słabego państwa” przede wszystkim, relacje zdeterminowane aktywnością wielkich funkcjonalnych grup interesu. Ten niezwykle ważki z punktu widzenia politologa problem stał się osią centralną książki *Dialog społeczny. Najnowsze dyskusje i koncepcje*, wokół której toczą swe rozważania eksperci Instytutu Spraw Publicznych, znawcy tematu, jak: prof. Jacek Sroka, dr Tomasz Grzegorz Grosse czy Jan Czarzasty. Głos w dyskusji zabiera redaktor naukowy dr Rafał Towalski, który jako wykładowca Szkoły Głównej Handlowej i pracownik Katedry Socjologii Ekonomicznej od lat interesuje się tematyką związaną ze stosunkami industrialnymi oraz dialogiem społecznym w Polsce i Europie. Pozycja ta stanowi wspólną publikację Instytutu Spraw Publicznych oraz Centrum Partnerstwa Społecznego DIALOG.

Praca ma w dużym stopniu charakter pionierski na polskim rynku wydawniczym, gdyż stara się w możliwie przystępny sposób deskryptywnie zobrazować stan badań nad dialogiem społecznym. Prezentuje najważniejsze w ostatnich latach oraz najbardziej aktualne i analityczno-perspektywiczne zarazem główne wątki naukowego dyskursu wokół działań podejmowanych w sferze stosunków przemysłowych czy też dialogu społecznego, w ramach których państwo i jego agendy występują w roli tylko jednej ze stron publicznego przetargu interesów. Stanowi, wśród niewielu publikacji polskojęzycznych na ten temat, bieżące *quasi*-kompendium wiedzy o najnowszych kierunkach politologicznych studiów poświęconych dialogowi społecznemu *sensu largo*.

Książka składa się z sześciu części. Oparta jest istotnym dla zrozumienia całości wstępem Rafała Towalskiego. Każdy z roz-

działów stanowi osobną całość, spoiwem łączącym poszczególne teksty jest wyłącznicie temat przewodni. Głównym przesłaniem *Wprowadzenia* jest próba uzasadnienia istotności i wagi dialogu społecznego dla każdego systemu demokratycznego. Interesujące, a przy tym bardzo klarowne wydaje się stwierdzenie podsumowujące ten aspekt rozważań: „Państwo w ustroju demokratycznym, które chce samodzielnie prowadzić politykę bez zaangażowania partnerów społecznych, często napotyka opór tych ostatnich. Między innymi dlatego dialog jako mechanizm angażowania partnerów społecznych staje się coraz bardziej popularny” (s. 8–9).

Autor odnosząc się do całości tekstu podkreśla, iż prezentowane artykuły mieszczą się w ramach akademickiej debaty i nie mają jakichkolwiek walorów deprecjonujących *status quo* w polskich stosunkach przemysłowych. Znajdziemy oczywiście w tym wstępie również krótką syntezę zawartości merytorycznej poszczególnych rozdziałów wraz z kilkoma propozycjami dotyczącymi rekomendowanych przez autorów szczególnie interesujących spostrzeżeń.

Z takim właśnie intrygującym i nieco przewrotnym zdaniem spotykamy się już w tytule następnej części: *Dialog społeczny – próba definicji*, również autorstwa Rafała Towalskiego. Przeszkodą bowiem na drodze zaprezentowania jednoznacznej definicji pojęcia dialog społeczny stają takie problemy, jak: pojemność znaczeniowa kategorii, duża liczba określeń pokrewnych, traktowanych niekiedy synonimicznie, brak możliwości bezpośredniej translacji, a także niejednorodność i nieliniowość postępująca ewolucja określanego zjawiska *in praxi*. Mamy więc w tym rozdziale uczciwie nazwaną, acz z akademickim zacięciem, próbę przedstawienia terminologii z zakresu dialogu społecznego, ale także form dialogu, jego warunków oraz potencjalnych efektów i korzyści. Czy faktycznie autorowi nie udaje

się jednoznacznie ustalić kompletnej definicji rozpatrywanego zjawiska? Nie ma wątpliwości, iż tego rodzaju dylematy są esencją każdego akademickiego dyskursu. W tym konkretnym przypadku autor, zgodnie z tytułem rozdziału, nie dokonuje jednoznacznego wyboru preferowanego rozumienia tytułowego pojęcia. Przytoczone definicje, choć zaczerpnięte z wielu różnych źródeł, nie wnoszą wiele do badanej dziedziny. Prezentowana teoria poświęcona terminologii zagregowanej wokół pojęcia dialog społeczny mieści się bowiem w tradycyjnym, powszechnie uznanym ujęciu. W ciekawy sposób natomiast ilustruje autor schemat dialogu społecznego, prezentując jego systemowe afiliacje. Rozdział ten jest bogaty, co warto podkreślić, w tabelę i rysunki ilustrujące opisywane problemy oraz wprowadzające w dylematy szczegółowo rozważane w dalszej części pracy.

Omówioną część możemy potraktować więc jako stworzenie ram dla dalszych analiz, które koncentrują się za sprawą Jacka Sroki, w rozdziale następnym, na partnerze rządowym jako istotnym uczestniku dialogu społecznego. *Rola publicznych instytucji decyzyjnych w dialogu społecznym*, bo tak zatytułowany jest ten rozdział, stanowi odpowiedź na postulaty nieustannego ograniczania władzy i decentralizacji dialogu. Autor opisuje wzajemne relacje między europeizacją a systemami krajowymi, które stanowią ważny obszar dyskusji związanych z antycypacją kierunków ewolucji dialogu społecznego w Europie. Przy czym główną tezę niniejszego wywodu jest podkreślenie specjalnej roli rządu i jego agend w poszczególnych demokracjach europejskich w ramach funkcji regulacyjnej, legislacyjnej oraz pojednawczej<sup>1</sup> w odniesieniu do przetargów politycznych. Dla komplementarności swych rozważań Jacek Sroka nie omieszczał wprowadzić czytelnika w najnowsze koncepcje systematyzujące formy stosunków przemysłowych oraz dialogu

społecznego ze wskazaniem na rolę publicznych ośrodków decyzyjnych. Z tego punktu widzenia wyróżnił cztery główne wzorce owych relacji: pluralistyczny, korporatystyczny, neoliberalny i etatystyczny. W toku dalszych rozważań znajdujemy modne ostatnio, w szczególności w politologii zachodniej<sup>2</sup>, opinie o nowej jakości w polityce industrialnej – polityce paktów społecznych *in esse* i rządzeniu wielopoziomym (*lean corporatism*). Rządzenie wielopoziomowe może się jawić jako uboższa forma korporatyzmu, gdyż działania zmierzające do wyważenia interesu publicznego i interesów grupowych (prywatnych) potencjalnie nie wymagają zaangażowania państwa<sup>3</sup>. W związku z tym przynajmniej od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. obserwujemy postępujące procesy dekoncentracji oraz wzrostu znaczenia sieciowych transferów zasobów. Na koniec swego wywodu autor analogicznej analizie poddaje w przeważającej mierze hybrydowe typy stosunków przemysłowych w postkomunistycznych krajach członkowskich UE.

Centralnymi zagadnieniami części czwartej (*Dialog społeczny i obywatelski w Unii Europejskiej*) są dwa zbliżone problemy, czyli dialog społeczny i obywatelski. Rozpatrywane są przez Tomasza Grzegorza Grosse przede wszystkim z punktu widzenia ich faktycznej funkcjonalności. Dialog społeczny pełni w strukturach unijnych klarowną funkcję – ma na celu zwiększenie akceptacji dla działań administracyjnych, w szczególności w trakcie poważnych reform społeczno-gospodarczych. Oprócz tego, jak stwierdza badacz, może służyć „dostosowaniu gospodarki do wyzwań związanych z integracją europejską i globalizacją gospodarczą” (s. 57). Zdecydowanie mniej zinstytucjonalizowany europejski dialog obywatelski pełni – przynajmniej dotychczas – paralelnie mniej żywotne funkcje w nurcie konsultacji społecznych w UE. Autor podkreśla natomiast jego istotne funkcje infor-

macyjne oraz popularyzacyjne w odniesieniu do prac Komisji Europejskiej. Warto również wspomnieć o pewnej wyższości nowego rodzaju dialogu nad swym prekursorem – według Tomasza Grosse charakteryzuje się on większą elastycznością oraz silnym, potencjalnym (bo jeszcze na większą skalę niewykorzystywanym) zakorzenieniem w społecznościach lokalnych, co pozwala na aktywne reagowanie na realne problemy społeczne tych ostatnich. Interesujące są również krytyczne konkluzje autora, z których warto na koniec przytoczyć następujące: „Dialog społeczny na poziomie europejskim nie zapobiega stopniowej dekompozycji dialogu społecznego w większości krajów członkowskich, słabo koordynuje współpracę między poszczególnymi systemami narodowymi tego dialogu. Nie powstrzymuje również procesów związanych z narastaniem konkurencji systemowej między narodowymi stosunkami przemysłowymi” (s. 72–73). Te gorzkie wnioski dobrze wpisują się w trwające prace badawcze, mające uczynić dialog społeczny *sensu largo* jedyną w demokracji *de facto* drogą do agregacji i artykulacji interesów grupowych i rozwiązywania sporów zbiorowych, również w wydaniu transnarodowym.

Przechodząc na grunt analizy dotyczącej ewolucji dialogu społecznego w Europie, możemy stwierdzić, iż celem tego procesu jest ucieczka od scentralizowanego i biurokratyzowanego państwa, rozumiana jako inkluzja samorządów terytorialnych do społeczeństwa dialogu. Jest to przejaw trwającego od co najmniej dekady procesu decentralizacji europejskiego dialogu społecznego. Te właśnie kwestie pod wspólnym tytułem *Decentralizacja negocjacji zbiorowych w Europie – przyczyny, następstwa, wnioski* stanowią przedmiot zainteresowań Jana Czarzastego w rozdziale piątym. Dotyka on chyba najbardziej powszechnej w Europie tendencji w ramach dialogu społecznego, dlatego kolejno poddaje analizie różne formy i na-

tężenie przejawów decentralizacji w krajach „starej piętnastki”. Bardzo ciekawa jest również trzecia część recenzowanego rozdziału, poświęcona ocenom i opiniom o decentralizacji. Autor sięgając do publikacji zachodniej politologii, a także posiłkując się własnymi badaniami, dokonuje prezentacji nastawienia do postępujących procesów decentralizacyjnych partnerów społecznych, aktorów politycznych, również – w wypadku negocjacji ponadnarodowych – instytucji wspólnotowych. Wreszcie, na podstawie przytoczonych syntetycznych opisów sytuacji i zebranych danych dokonuje predykcji zaobserwowanych trendów decentralizacji negocjacji zbiorowych, a także zjawisk powszechnie uważanych za czynniki sprawcze tego procesu – internacjonalizacji oraz działalności przedsiębiorstw.

Wyraźne nawiązania do tych konkluzji odnajdziemy w ostatnim rozdziale recenzowanej pracy – *Podsumowaniu*, autorstwa Rafała Towalskiego. W zakończeniu spotykamy odniesienia do wszystkich zamieszczonych w tym zbiorowym dziele artykułów oraz naukowych puent współautorów – najbardziej efektywnych dla odpowiedzi na pytanie o przyszłość dialogu społecznego. Ciekawym posunięciem stylistycznym, wykorzystanym przez redaktora naukowego, jest posługiwanie się pojęciami „modny” i „niemodny”. A więc modne jest ostatnio pojęcie dialogu społecznego, a niemodna sfera, do której się odnosi, czyli aktywność społeczna. Podobnie niepopularne są znajdujące się w permanentnym kryzysie związki zawodowe, a także sama problematyka dialogu społecznego, gdy dotyka sfery tradycyjnych stosunków przemysłowych. Konkluzją ostateczną jest nieco przekorne stwierdzenie, że najbardziej modnym elementem dialogu społecznego jest sama jego idea, która pozwala na partnerstwo, redukcję kryzysów społecznych i godzenie sprzecznych interesów w uspołecznionym procesie decyzyjnym.

Należy zauważyć, iż w recenzowanej pracy uniknięto nazbyt dużego nagromadzenia koncepcji teoretycznych i dyskursywnego wprowadzenia w temat. Od autorów tego rodzaju publikacji nie można oczekiwać klarownego zaprezentowania i wyjaśnienia głównych cech, celów, genezy dialogu społecznego i założeń polityki industrialnej itd. Nie jest to bowiem publikacja dedykowana laikom tematu. Autorzy skupili się na wybranych zagadnieniach z obszarów własnych dyscyplin i specjalizacji badawczych, starając się pokazać nowy kontekst zewnętrzny, jaki stwarza dla nich dialog społeczny. Tytułowe pojęcie w swoisty sposób aglomeruje teksty autorów reprezentujących różne specjalizacje i naukowe zainteresowania w ramach badań polskiej sceny przemysłowej, a także nadaje pracy jedną spójną całość. Jedynym mankamentem, jaki może sprawiać trudności dla odbiorcy, jest brak związku przyczynowo-skutkowego między poszczególnymi rozdziałami, a następujące po sobie teksty nie korzystają z teorii wniesionej w rozdziałach poprzednich, nie odnosząc się doń w żaden sposób. Taki wybór redakcji, jak już zauważyłem, może sprawiać nieznaczne przeszkody na drodze usystematyzowania otrzymanej dawki wiedzy przez niektórych czytelników (np. początkujących studentów), którzy sięgnęliby po tę pozycję. Nie stanowi natomiast problemu, który dewaluowałby wartości naukowe, poznawcze czy badawcze omawianego dzieła.

Dobrym rozwiązaniem konstrukcyjnym zastosowanym przez autorów wydają się lapidarne abstrakty poszczególnych rozdziałów, które są zawarte na wstępie, bo już w spisie treści książki. Mają one charakter systematyzujący i pozwalają na lepszą orientację w gąszczu zaprezentowanych podejść.

Analizując zawartość merytoryczną publikacji, wprawny czytelnik może zauważyć pewne luki w podejściu do rozwinięcia tematu przewodniego. Dobrym przykła-

dem jest niemal całkowity brak odniesienia do zdobywającej ostatnio coraz większą popularność idei *flexicurity* czy pominięcie koncepcji mikro korporatyizmu w wydaniu paktów społecznych w skali mikro przy omawianiu decentralizacji dialogu społecznego w Europie (rozdział piąty). Nie należy czynić z tego zarzutu o charakterze zasadniczym, ponieważ wybór rozwinięcia tematu zawsze pozostaje indywidualną sprawą autora/autorów, jednak do tytułowych najnowszych dyskusji i koncepcji dotyczących dialogu społecznego obiektywnie można by zaliczyć również przywołane już zagadnienia.

Pomijając jednakże nieliczne niedociągnięcia merytoryczne, treściowe czy konstrukcyjne, należy z całą mocą podkreślić, że na tle wielu innych prac na temat dialogu społecznego, traktujących ten problem głównie w sposób publicystyczny, książka pod redakcją Rafała Towalskiego jest dobrym przykładem naukowego podejścia do tego złożonego i nieustannie ewoluującego zagadnienia.

Warto też podkreślić, iż dobrze się stało, że ta praca ukazała się drukiem w postaci fachowej, rzeczowej pozycji z naukową redakcją, również z innych, niż jej merytoryczna zawartość, powodów. Centrum Partnerstwa Społecznego DIALOG, mimo że ma wśród swoich współpracowników wielu wysokiej klasy ekspertów, rzadko występuje jako wydawnictwo *stricte* naukowe. Do tej pory, z nielicznymi wyjątkami, jego działalność ograniczała się do wydawania „Dialogu. Pisma Dialogu Społecznego” (niestety bez redakcji naukowej), ekspertyz, opracowań szczegółowych oraz innych publikacji niemających charakteru naukowego.

Konkludując, należy stwierdzić, iż recenzowana praca zbiorowa wnosi istotny wkład do badań nad najnowszymi koncepcjami w nauce o stosunkach industrialnych i dialogu społecznym w naszym kraju i śmiało może być polecana jako bardzo przydatny materiał dla badaczy sceny przemysłowej,

partnerów społecznych, studentów zainteresowanych tematem, pracowników admini-

nistracji publicznej związanej z dialogiem społecznym.

<sup>1</sup> M. Salamon, *Industrial Relations. Theory and Practice*, Prentice Hall, London 2000.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: G. Fajertag, P. Pochet (eds.), *Social Pacts in Europe – New Dynamics*, European Trade Union Institute, Brussels 2000; N.A. Siegel, *Social Pacts Revisited: ‘Competitive Concertation’ and Complex Causality in Negotiated Welfare State Reforms*, „European Journal of Industrial Relations” 2005, vol. 11(1), s. 107–126; F. Traxler, *Bargaining, State Regulation and the Trajectories of Industrial Relations*, „European Journal of Industrial Relations” 2003, vol. 9(2).

<sup>3</sup> Uwaga ta nie dotyczy kluczowych polityk sektorowych, takich jak: polityka zagraniczna, pieniężna, fiskalna, obronna, wymiar sprawiedliwości i inne.

Mariusz Piestrak

## Steven W. Mosher „Hegemon: Droga Chin do dominacji”

„Sprawy Polityczne”, Warszawa 2007

Steven W. Mosher jest autorem wielu książek o tematyce chińskiej, wśród których możemy wymienić: *A Mother’s Ordeal: One Woman’s Fight Against China’s One – Child Policy*, *China Attacks*, *China Misperceived: American Illusions and Chinese Reality*, *Journey to the Forbidden China* oraz budzącej wiele protestów władz chińskich *Broken Earth: The Rural Chinese*. Ponadto jest on publicystą „The Wall Street Journal”, „The New Republic”, „National Review” oraz kilku innych czasopism. Ostatnio na polskim rynku wydawniczym ukazała się jego książka poświęcona zagadnieniu wzrostu znaczenia Chin w świecie i wiążących się z tym konsekwencji. Problem ten, jak wiemy, nie od dziś nurtuje różne gremia polityczne i eksperckie, które z dużą dozą obawy spoglądają w przyszłość rosnącego w siłę mocarstwa.

Książka Moshera składa się ze wstępu oraz ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor skupia się głównie nad interpretacją tytułowego pojęcia: hegemonia w jego chińskim znaczeniu. Słowo to w kulturze zachodu rodzi na ogół negatywne skojarzenia, tymczasem w tradycji chińskiej istnienie hegemonia jest naturalnym, a nawet pożądanym stanem rzeczy, zwiastującym stabilizację,

ład i równowagę. Jego brak oznacza destabilizację i chaos. Hegemonia pierwotnie dotyczyła stosunków wewnętrznych w podzielonym walkami kraju. Pojęcie to w wypadku Chin wywodzi się jeszcze ze starożytności. Zdaniem Moshera Chińczycy jednak interpretują cały dzisiejszy świat przez pryzmat ich liczącej blisko pięć tysięcy lat historii. Ich zdaniem świat potrzebuje hegemonia, a nie równowagi siły. W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi główne dążenie komunistycznych Chin sprowadza się więc do zastąpienia ich hegemonii własną.

Kolejny rozdział autor poświęca analizie powstania chińskiej hegemonii za czasów dynastii Qin i znanego z bezwzględności i okrucieństwa cesarza Qin Shi Huang. Rządy tego despoty stały się wzorem dla jego następców z kolejnych dynastii, aż do ostatniej dynastii Qing włącznie. Równocześnie zaakceptowały one jednak zwalczany dotąd konfucjanizm, łącząc go z nieoficjalnie praktykowanym legizmem. Teza ta przewija się przez całą książkę. Mosher dowodzi bowiem wielokrotnie, iż rządzący Chinami zarówno w przeszłości, jak i obecnie używają oficjalnie konfucjanizmu jako ideologii legitymizującej władzę i porządek społeczny,